NR 7
Nr. 6 Opłata poczt. uiszczona gotówką Cena 20 gr Egzemplarz Rok II.



POWSTANIEC WIELKOPOLSKI

Dwutygodnik najstarszych towarzystw uczestników powstania wielkopolskiego 1918-19 oraz powstańców i wojaków

Poznań dnia 1 kwietnia 1937 r.

Głos krytyki i prawdy

Powstańcy potwierdzają nasz punkt widzenia w sprawie konsolidacji

Zamieszczony w poprzednim numerze „Powstańca Wielkopolskiego" artykuł wstępny pod tytułem **„Komu to potrzebne"** (Nadmiar organizacyj powstańczych) zainteresował szersze masy braci powstańczej, wywołując wśród niej gorące na zebraniach dyskusje oraz niezwykle sympatyczne dla zajętego w nim przez nas stanowiska echa. Szczególnie nam miłym a dla sprawy ważnym objawem jest fakt, że liczne w związku z tym artykułem listy, wyrażające zgodę na nasz w tej sprawie punkt widzenia, nadchodzą do redakcji „Powstańca Wielkopolskiego" nietylko z pod pióra bliskich nam duchowo druhów-powstańców, ale i z szeregów organizacyj powstańczych, z któremi mało mamy w pracy, w sposobie myślenia i działania, punktów stycznych. Między innymi nadszedł także głos **członka Związku Weteranów** z jednego z większych miast Wielkopolski, który szczerze a otwarcie tak się rozpisuje na temat organizacyj powstańczych oraz tak szeroko dziś na zebraniach i na łamach prasy omawianej „konsolidacji" powstańców wielkopolskich. Choć nie z naszego podwórka, rozsądny ten autor powstaniec pisze na ten temat, co następuje:

„Uważam sobie za obowiązek skreślić słów kilka w przedmiocie organizacyj powstańczych, szczególnie zaś nawiązując do artykułu: „Komu to potrzebne?"

Organizacyj tych mamy istotnie za dużo, za dużo jest i nieraz placówek jednej organizacji w tej samej miejscowości. Pytamy więc: „Komu to potrzebne?" Odpowiedź jasna: „Jednostkom, lecącym na zaszczytne tytuły prezesów, sekretarzy i innych dygnitarzy lokalnych władz organizacyjnych" Ich zdaniem, być prezesem, to zaszczyt wielki, ich zdaniem — być sekretarzem to tytuł niecodzienny, ale, kiedy patrzymy okiem bezstronnem na ich zdolności organizacyjne, na bezsensowne „referaty", na sposób załatwiania bieżących spraw organizacyjnych, na formę spisywanych protokółów, wreszcie na redakcję ważnej nieraz korespondencji (rezolucje, uchwały, wnioski), wówczas jasno staje przed oczyma sens tej organizacji: **spaczona ambicja i tytułomania.**

Konsolidacja! Oby słowo ciałom się stało!! Czekamy na tę konsolidacje; spodziewamy się po niej prostej tylko i zrozumiałej rzeczy: Zjednoczenia wszystkich powstańców wielkopolskich w jednej wielkiej, potężnej organizacji powstańczej, prezesem której będzie powstaniec wielkopolski najczystszej wody, członkami której będą wyłącznie powstańcy wielkopolscy — bez jakichkolwiek domieszek jednostek o sfingowanych wyczynach niepodległościowych, które w obecnej chwili wynoszą się daleko ponad poziom spełnionego (musowo nieraz) obowiązku, poczytując go sobie za zasługę „względem Narodu i Kraju, a nawet względem Powstania Wielkopolskiego."

Gdzieś, nie powiem gdzie (Pan Redaktor domyśla się, gdzie? jednostki, żądne tytułów, nie mogły już odczekać daty konsolidacji, lecz trzeba było stworzyć całkiem nową organizacyjkę **o 28 członkach,** dlatego tylko, że dwóch czy trzech ludzi musi mieć tytuł, jeden sekretarza, a drugi — II wiceprezesa. Więc, placówka, licząca około 30 ludzi — musi mieć aż dwóch wiceprezesów. Jest to smutne, ale prawdziwe. Aby uzyskać tytuł, choćby najbzdurniejszy, tumanić trzeba ludzi, trzeba siać nienawiść, trzeba szykanować bratnie organizacje, trze-

ba szargać opinię prawdziwych powstańców. **Komu to potrzebne?!**

Szanowny Pan Redaktor może być niemało zdziwiony, że słowa te padają z ust członka Związku Weteranów. Tak, jednakże jestem powstańcem, dwukrotnie „odznaczonym" w walkach na froncie nadnoteckim i pragnieniem mojem jest, by i u nas zaistniał Związek Powstańców Wielkopolskich (bez domieszki naturalnie). A jeżeli konsolidacja nas nie skonsoliduje, wówczas będziemy się sami konsolidowali, nie od góry, lecz od dołu. Zaznaczam jednak, że akcja ta zostanie przeprowadzona legalnie i rozumnie, bez uszczerbku dla honoru i czci innych powstańców i innych działaczy niepodległościowych, ale i **bez gorączki karjerowej i bez tytułomanji.** U nas bowiem nikt nie „leci" na presesa (nie do uwierzenia), a dalsi członkowie Zarządu, to — zdaje się — przejdą na emeryturę z pełnem zaopatrzeniem z tytułu długoletniego piastowania skromnych swych urzędów społecznych. Własna konsolidacja nie dopuści do wyrywania sobie członków, bo to jest zabawne, choć pożałowania godne. Konsolidacja powinna nam dać lokalne sądy honorowe dla szybkiego załatwiania się z wywrotowcami, ktorzy po wykluczeniu będą mogli skleić własne kółko członków wykluczonych. Pewna, nowa placówka na prowincji przyjmuje także ludzi wykluczonych przez inne sfederowane organizacje. — A co najważniejsze, polityka powinna w organizacjach zniknąć! Uprawiana jest przez górę i to nas mocno boli. Gdyby takowi panowie, którzy nas powstańców rozbijają, zrozumieć zechcieli, że za 3 miesiące mieć będziemy samych powstańców wielkopolskich bez jakichkolwiek naleciałości i natrętnych przylepek i gdyby wreszcie ominęła ich gorączka tytułów i zwarjowanych godności, toby sami przyznać byli gotowi, że spieszą się z własną organizacyjką, boć dużo z nich nie było(!) w powstaniu, podobnie jak całkiem na górze sprawa konsolidacji z tych samych przyczyn kuleje, bo nie wszyscy weterani i niepodległościowcy zapoznali się z zapachem wojennego czadu."

List powyższy mówi bardzo wiele. Potwierdzając słuszność naszego w wielu artykułach wyrażonego poglądu na sprawę konsolidacji powstańców wielkopolskich, którą należy rozpocząć **od oczyszczenia organizacyj powstańczych z moralnie parszywych nalotów,** list ten rzuca jednocześnie światło na panujące na podwórku pewnych, bardzo dziś społeczeństwu i powstańcom narzucających się organizacyj, osobliwe i wprost komiczne stosunki. Więc celem — w myśl słów autora, członka Związku Weteranów — pewnych panów jest tylko tytuł prezesa czy sekretarza, a nie dobro powstańców samych! I ten egoistyczny wyścig marnych dusz po nowe tytuły nazywają pewni panowie „konsolidacją powstańców wielkopolskich." Naprawdę — taka konsolidacja niepotrzebna jast nikomu i taka rozbijacka robota nie może przynieść żadnych dobrych owoców, żadnej korzyści szarej braci powstańczej.

Wnioski o krzyż i medal niepodległości

W związku z listami do naszej redakcji w sprawie Krzyża i Medalu Niepodległości, wyjaśniamy, co następuje:

Krzyż i Medal Niepodległości ustanowiony został przez władze państwowe celem wyróżnienia tych wszystkich, którzy brali udział w walkach i pracach przy oswobodzeniu Ojczyzny. W pierwszym rzędzie zaliczono wszystkich czynnych członków różnych organizacyj spiskowych, którzy karani byli przez sądy zaborcze, albo groziła im kara za prace niepodległościowe. Pozatem Krzyż lub Medal Niepodległości otrzymać mieli powstańcy, którzy z bronią w ręku wypędzili wrogów z polskiej ziemi.

Są trzy rodzaje odznaczenia, mianowicie: Krzyż Niepodległości z mieczami dla dowódców samodzielnych, którego właściciele korzystają z 80 proc. zniżki przy przejazdach koleją: Krzyż Niepodległości dla dowódców kompanji oraz bardziej wyróżniacych się powstańców i wreszcie Medal Niepodległości. Właściciele tych odznaczeń korzystają również ze zniżek kolejowych (33 proc.)

O Krzyż lub Medal Niepodległości trzeba się ubiegać. Trzeba napisać odpowiedni wniosek i zebrać podpisy świadków.

Większość powstańców, którzy poszli walczyć o wolność Ojczyzny, nie ubiegała się o odznaczenia. Wielu bardzo zasłużonych odznaczenia nie otrzymało.

Prawo do nadawania tych odznaczeń uczestnikom walk o wskrzeszenie Rzeczypospolitej wygasło dnia 31 grudnia 1935 r. Dużo wniosków, które w międzyczasie napłynęło, nie zostało wcale rozpatrzonych. Wobec licznych protestów Sejm uchwalił ustawę, w myśl której wnioski składać można do dnia 31 grudnia 1937 roku, a Krzyże i Medale będą nadawane do końca 1938 roku.

Formularze, które kosztują 15 gr, są do nabycia w księgarni św. Wojciecha w Poznaniu lub w sekretarjacie Tow. Ucz. Powstania Wielkopolskiego 1818/19 im. Ign. Paderewskiego, Wolnica 1.

Wnioski muszą być pisane na maszynie. Trzeba koniecznie się zbudzić i starać się o te odznaczenia, bo spostrzegamy z orderami i na rozmaitych koncesjonowanych stanowiskach ludzi, którzy do niedawna jeszcze **nie przyznawali się do polskości** i nic zgoła dla niepodległości Polski nie uczynili, ale widząc, że Polska stanęła na mocnych fundamentach, zaczęli udawać „patrjotów", a nawet mieli ten tupet i śmiałość domagać się przyznania im odznaczeń i orderów.

Zamiast siedzieć na uboczu i starać się niedawne popełnione błędy wobec sprawy polskiej naprawić, wykorzystali oni dezorjentację społeczną i umieli podać fikcyjne zasługi, aby tylko uzyskać odznaczenie.

Prawdziwy działacz, który na obczyźnie niósł swój sztandar albo na terenie plebiscytu lub w powstaniu z bronią w ręku narażał swoje życie, ten w swojej skromności nie podał wniosków o przyznanie

mu odznaczenia, tylko w głębi swej duszy czuł zadowolenie spełnionych obowiązków.

Skromność ta w dzisiejszej atmosferze, wyrządza krzywdę i szkodę tym cnotliwym obywatelom, którzy zostali zepchnięci do roli kopciuszka.

Ulgi kolejowe, zniżki szkolne dla dzieci, uprzywilejowanie przy nadawaniu koncesji a na starość emeryturę otrzymają ci, ktorzy będą w posiadaniu odznaczeń niepodległościowych

Zgłaszajcie więc swoje wnioski!

Zaciąg ochotników

do marynarki wojennej

W roku bieżącym zgłaszać się mogą do służby ochotniczej w marynarce wojennej mężczyźni, urodzeni w latach 1917, 1918 i 1919, którzy podania wraz z potrzebnemi dokumentami winny złożyć w swoich PKU. najpóźniej do dnia 1 maja z podaniem, czy pragną służyć we flocie, czy we flotyli rzecznej. O przeznaczeniu do floty lub flotyli decydują ostatecznie władze marynarki wojennej w zależności od zapotrzebowania.

Szczegółowe informacje o zaciągu ochotniczym zawierają obwieszczenia władz okręgowych, rozplakatowane w całej Polsce, ponadto informacyj udzielają PKU.

Pierwszeństwo do służby ochotniczej w marynarce wojennej mają ci kandydaci, którzy prócz zwykłych warunków posiadają pewną praktykę, udowodnioną odpowiedniemi świadectwami w następujących zawodach: kowala, ślusarza, elektromontera, montera, palacza, szofera, maszynisty, cieśli, kucharza, kelnera i marynarza.

Służba w marynarce wojennej daje możność pływania na okrętach oraz nabycia fachu, który w życiu cywilnem daje kwalifikacje do ubiegania się o odpowiednią pracę. Ponadto ochotnik po ukończeniu służby obowiązkowej zostaje nadterminowym, a następnie może zostać podoficerem zawodowym, o ile posiada potrzebne wykształcenie cywilne i wojskowe. Ochotnicy, zgłaszajcie się do służby w marynarce wojennej. Szczegółowe informacje o warunkach przyjęcia otrzymacie w Powiatowej komendzie Uzupełnień (PKU).

Nie wolno zwalniać zasłużonych!

Ważny okólnik premjera Składkowskiego

Prezes Rady Ministrów wydał okólnik b. r. do wszystkich Ministrów, w którym, powołując się na okólniki z dnia 11 sierpnia 1934 r. i 15 czerwca 1936 r., rozrzerza tryb postępowania przy zwalnianiu osób zasłużonych w działalności niepodległościowej, nietylko na osoby pozostające w służbie państwowej, ale również na pracowników przedsiębiorstw państwowych, instytucji, nad któremi władze państwowe wykonują nadzór, oraz instytucji, zakładów i przedsiębiorstw samorządu terytorjalnego i gospodarczego, chociażby nawet przepisy nie przewidywały bezpośrednio ingerencji władz państwowych w dziedzinie personelu tych przedsiębiorstw, zakładów i instytucyj. Zwolnienie zatem ze służby pracowników, posiadających zasługi w działalności niepodległościowej, należy uzależnić od zgody odpowiedniej władzy, która ze swej strony uzyskać winna uprzednio zgodę Prezesa Rady Ministrów.

Na podstawie powyższego okólnika Ministerstwo Przemysłu i Handlu wysłało w dniu 24 marca b. r. zawiadomienie do szeregu instytucji przedsiębiorstw, podlegających kompetencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu z poleceniem zawiadomienia Ministerstwa o każdem zamierzonem zwolnieniu z pracy osób zasłużonych w działalności niepodległościowej celem uzyskania na to zgody pana Prezesa Rady Ministrów. Wnioski w tych sprawach powinny zawierać uzasadnienie zamierzonego zwolnienia pracownika.

Nasza kartoteka

Zakładamy przy **„Powstańcu Wielkopolskim"** kartotekę zasłużonych z urojenia i blagi, czyli kartotekę dla osób, które nie miały nic wspólnego z powstaniem wielkopolskiem, za niemieckich czasów brały „ostmarkenculagi" i wstydziły się języka polskiego. Chcemy mieć te „ideowe" osoby zarejestrowane, opisane, odpowiednio scharakteryzowane. Prosimy przeto o wskazanie nam w listach do redakcji takich „figur", byśmy mogli je w naszej kartotece uwiecznić i jak należy, „uhonorować".

W życiu Polski roi się od takich bohaterów, którym w naszej kartotece chcemy wystawić wieczysty pomnik niesławy. Powstańcy! Wy ich znacie — tych farbowanych „patrjotów", czekamy więc na Wasze ścisłe, podpisane, dokładne opisy „zasług" tych zasłużonych z własnego urojenia.

Informatorom gwarantujemy bezwzględną tajemnicę nazwiska, które jest nam potrzebne tylko dla wewnętrznego użytku.

„Święconka" u powstańców

Z okazji świąt wielkanocnych obdarowały Towarzystwo Uczestników Powstania Wielkopolskiego im. Ignacego oraz Towarzystwo Powstańców i Wojaków swoich bezrobotnych członków tradycyjną „święconką". Wręczenie święconki w Tow. Uczestn. Powst. Wlkp. odbyło w Wielki Piątek w sali Księgarni św. Wojciecha. Poświęcenia darów Bożych dokonał i piękne okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. prałat Taczak. Prezes p. Koch złożył członkom Towarzystwa życzenia Wesołych Świąt od zarządu. Obdarowano obfitą święconką dużą liczbę berobotnych, co jest zasługą p. Laskowskiego, energicznego prezesa komisji opieki społecznej tegoż Towarzystwa oraz zasługą pp. Sarnowskiego, Fiedlera, Mizerskiego, Grzegorzewskiego i Rzeźniackiego, którzy dopomogli do zebrania odpowiedniej kwoty na „święcone" dla bezrobotnych braci powstańców.

„Święcone" w Tow. Powstańców i Wojaków odbyło się w sali p. Fortyna przy ul. Koziej. Poświęcił dary Boże i piękne przemówienie wygłosił ks. prałat Steinmetz. Życzenia świąteczne złożył p. prezes Olejniczak, a p. Olejniczakowa rozdała obfitą „święconkę" bezrobotnym członkom Towarzystwa.

Ruch towarzystw powstańczych.

Z walnego zebrania Tow. Ucz. Powst. Wlkp.

W sali Księgarni św. Wojciecha odbyło się przy bardzo licznym udziale członków walne zgromadzenie Tow. Uczestników Powstania Wlkp. 1918 19 im. Ign. Paderewskiego. Obrady zagaił prezes Towarzystwa J. St. Koch powitaniem zgromadzonych oraz prezesa dr. Cz. Meissnera i komendanta P. W. por. Hnatowa, znanego zgromadzonym z częstych referatów z dziedziny wojskowej.

Na przewodniczącego obrad powołano prezesa dr. Meissnera, do pióra p. Rzeźniackiego. Witany gorącemi oklaskami prezes dr. Meissner dziękując za wybór, wskazał na potrzebę konsolidacji powstańców, wynikającej z ogólnej dążności organizowania się całego społeczeństwa. Nastepnie gorące wspomnienie poświęcił dr. Meissner zmarłemu dowódcy powstania wielkopolskiego i śląskiego śp. płk. Bronisławowi Sikorskiemu oraz zmarłym członkom towarzystwa.

Działalność zarządu zobrazowali w szczegółowych sprawozdaniach pp.: prezes Koch, sekretarz

Nieznane życiorysy

dwóch pierwszych poległych powstańców

Obowiązkiem naszym wobec poległych za wolność Ojczyzny bohaterów jest przekazanie przyszłym pokoleniom pamięci ich imienia i czynów. Temi kierując się pobudkami, redakcja „Powstańca Wielkopolskiego" zamieszcza poniżej oryginalne szczegóły z życia Franciszka Ratajczaka oraz Antoniego Andrzejewskiego, dwóch pierwszych bohaterów powstania wielkopolskiego. poległych w pamiętnym dniu 27 grudnia 1918 r. podczas ataku na prezydjum policji w Poznaniu. By należycie uczcić pamięć bohaterów na łamach naszego pisma, pragnęliśmy zamieścić w niniejszym numerze ich podobizny, niestety, podobizny Franciszka Ratajczaka nigdzie nie udało nam się zdobyć, wobec czego zamieszczamy jedynie podobiznę Antoniego Andrzejewskiego. Redakcja.

Franciszek Ratajczak

Franciszek Ratajczak, pierwszy powstaniec wielkopolski, poległy w Poznaniu, urodził się w Śremie w roku 1887. Zamłodu opuścił strony ojczyste, by, idąc za chlebem, w Westfalji nowe sobie stworzyć i własne domostwo. Obrał sobie ciężki zawód górnika. W chwilach wolnych od zajęć udzielał się z zapałem w „Sokole". Był gorliwym jego członkiem, już przed wybuchem wojny zakonspirowany w polowych jego drużynach. Rychło pojął żonę, niejaką Marjannę Maćkowiakównę, z którą zamieszkał w Wanne, mieście przemysłowem w zagłębiu Ruhry. Tam urodził mu się jedyny jego syn, Eryk Franciszek, który 14 września 1935 r. zmarł w Poznaniu jako student prawa Uniw. Poznańskiego i stypendysta st. m. Poznania.

Zaciszne szczęście rodzinne w domu Fr. Ratajczaka nie długo jednak trwało. Już w cztery lata później wojna światowa oderwała Ratajczaka od boku ukochanej żony, od czteroletniego synka i starszej od Eryka o kilka lat córki Cecylji. Na froncie w krótkim stosunkowo czasie dosłużył się Fr. Ratajczak rangi podoficerskiej.

Po wybuchu rewolucji niemieckiej, zdemobilizowany jako zastępca oficera (offizierstellvertreter), przybył w grudniu 1918 r. do kraju, wysłany przez tajny komitet werbunkowy polowych drużyn sokolich w Westfalji i Nadrenji, który zajmował się werbowaniem, organizowaniem i transportem oddziałów ochotniczych do szeregów powstańczych oraz do wojsk polskich, z grupą dziesięciu ludzi, którą prowadził do Poznania. Tu został przydzielony do służby bezpieczeństwa (Wach und Sicherheitskompagnie) na forcie Raucha (fort Rocha), gdzie, nie nosząc żadnych dystynkcyj, pełnił służbę w oddziale porucznika Edmunda Krausego.

Dnia 27 grudnia 1918, gdy ludność poznańska, bezczelnie sprowokowana znieważeniem sztandarów polskich i koalicyjnych, gromadnie wyległa na ulice

Rzeźniacki, skarbnik Mizerski i członek komisji rewizyjnej Mettler.

Jak ze sprawozdań zarządu wynika, zebrania Tow. Uczestników Powstania Wielkopolskiego urozmaicały referaty bardzo często z dziedziny wojskowej. Jako prelegenci występowali m. in. kpt. Rutkowski, por. pilot Królikowski, kilkakrotnie por. Hnatow oraz ks. doc. dr. B Gładysz. Dla niezamożnych członków Towarzystwa urządzono „święcone" oraz opłatek. W 18 rocznicę powstania odbyła się uroczysta akademja w kinoteatrze „Słońce" przy udziale licznych rzesz obywatelstwa, władz cywilnych i wojskowych. Ponadto uczestniczono w wielu obchodach narodowych i państwowyck, urządzanych w Poznaniu. Jeżeli chodzi o przysposobienie wojskowe, członkowie Towarzystwa uczestniczyli w strzelaniu małokalibrowem o odznaki strzeleckie, w zjeździe Tow. Uczestników Powstania Wielkopolskiego w Gnieźnie, połączonym z ostrem strzelaniem, w strzelaniu, urządzonem w Kórniku przez Tow. Powstańców i Wojaków im. Fr. Ratajczaka i innych. W ostrem strzelaniu Tow. Powstańców i Wojaków im. Fr. Ratajczaka zespół T. U. P. zdobył po raz drugi puchar wędrowny, w wieloboju wojskowo-sportowym zawodnicy T. U. P. zajęli trzecie miejsce.

Dr. Meissner nawiązał do sprawy budowy domu Powstańca Wielkopolskiego w Poznaniu. Prace przygotowawcze w obliczu zbiórek na bezrobotnych doznały pewnego zahamowania i zostaną niebawem podjęte. Pełne uznanie wypowiedział zarządowi za ofiarną pracę przewodniczący obrad dr. Meissner, a wyrazem tego uznania było jednomyślne pokwitowanie, udzielone przez zgromadzonych.

Przy uzupełniających wyborach weszli w skład zarządu pp.: Jan Matelski, Konstanty Grzegorzewski, Paweł Bernacki, Marjan Krzesiński, Zygmunt Dobak, Władysław Fiedler, Stanisław Jankowski, Jan Laskowski i Stanisław Zwolenkiewicz. Kapelanem Tow. jest zasłużony powstaniec wlkp., ks. doc. dr. Bron. Gładysz, proboszcz na Starołęce.

Sąd honorowy tworzą pp.: adw. Czesław Kaniasty, Wincenty Wojciechowski i Edmund Szwedziński. W skład komisji weryfikacyjnej wchodzą pp.: Aleksander Mettler, Szczepan Sobecki, Mizerski i Rzeźniacki. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Koskę, Mettlera i Sarnowskiego.

Pod koniec omawiano sprawę przyjścia z pomocą bezrobotnym członkom. W tej sprawie dorzucili ciekawych uwag pp.: Fiedler, prezes dr. Cz. Meissner i komendant przysposobienia wojskowego por. Hnatow. Po przyjęciu projektu nowej odznaki Towarzystwa piękne w swym przebiegu obrady zakończono odśpiewaniem „Roty."

Walne zebranie T. U. P. wlkp.
w Janówcu

Dnia 28 lutego 1934 r. odbyło się walne zebranie T. U. P. Wlkp. w Janówcn.

Na wniosek prezesa druha Müllera wybrany został na przewodniczącego walnego zebrania drh Zieliniewiczaa, sekretarzem Józef Szczublewski, poczem nastąpiły sprawozdania, z których wynikało, iż zarząd w rokn ubiegłym dokładał wszystkich sił, aby podnieść sprawność i ducha w towarzystwie, co też zostało uwieńczone powodzeniem. Tow. na-

i place miasta, Franciszek Ratajczak wysłany został z oddziałem do Zamku, celem zasilenia tamtejszego odwachu polskiego, gęsto ostrzeliwanego przez oddziały pruskich grenadjerów, którzy zajmowali po drugiej stronie ulicy gmach landszafty i dyrekcji poczt. Odwołany z tego posterunku około godziny 19,15, maszerując za swym plutonem ulicą Berlińską od Zamku w stronę Bazaru, przy narożniku ulicy Rycerskiej — ulicy, która od dnia 23 maja 1921 roku poświęcona jest jego pamięci — śmiertelnie ugodzony został, jako pierwszy wśród ośmiu, kilku strzałami ciężkiego karabinu maszynowego 20 pułku artylerji polowej, ustawionego przed prezydjum policji.

Cężko rannego b. nauczyciel p. Czesław Wichrowski, powstaniec, przeniósł do biura firmy „Mercedes", której ówczesnym dyrektorem był powstaniec Mieczysław Grzybkowski, a która mieściła się przy ul. Rycerskiej (dziś Fr. Ratajczaka) nr. 1 i posłał dla dogorywającego po kisędza. Niebawem przybył też, nie bacząc na własne niebezpieczeństwo, wikarjusz parafji św. Marcina, ks. Chilomer, obecnie proboszcz parafji w Główníe, i udzielił konającemu ostatnich sakramentów.

Przewieziony powózką sanitarną do głównego szpitala fortecznego, Franciszek Ratajczak o północy dokonał żywota bohaterską śmiercią powstańca. Zwłoki jego spoczywają we wspólnym grobie na cmentarzu parafjalnym św. Łazarza na Górczynie.

Franciszka Ratajczaka życie to znamienny przykład walki o chleb powszedni biednego polskiego robotnika, zdala od stron ojczystych, hen — u zachodnich krańców Rzeczypospolitej — śmierć zaś jego bohaterska to niejako symbol łączności ducha narodowego wychódźtwa z Macierzą.

Antoni Andrzejewski

Antoni Andrzejewski urodził się dnia 3 czerwca 1900 r. w Stęszewie, pow. pozn., jako najmłodszy z sześciu synów obuwnika Jana i żony jego Wiktorji, z domu Walewskiej, Andrzejewskich. W następnym roku rodzice jego sprowadzili się do Poznania, gdzie młody Antoni kształcił się w szkole ludowej na Górczynie. Był członkiem polskiego Towarzystwa Młodzieży na św. Łazarzu, należał do harcerzy, a podczas wojny światowej, gdy już opuścił szkołę, wstąpił do „Sokoła", gniazdo św. Łazarz-Górczyn. Tu czynny brał udział i gorliwie się udzielał w ćwiczeniach gimnastycznych. Należał również do tajnego koła nauczania języka polskiego i historji ojczystej, a będąc sumiennym i wzorowym uczniem, pilnie uczęszczał na lekcje.

Na życie zarabiał jako pracownik kolejowy i był jako taki zatrudniony w warsztatach kolejowych. Gdy w listopadzie 1918 r., po załamaniu się frontów, w Niemczech rozszalała rowolucja, przyjęty został jako ochotnik do tajnej organizacji przygotowania powstania wielkopolskiego dzielnicy św. Łazarz-Górczyn, gdzie czynny brał udział w pracach konspiracyjnych i w przygotwawczych ćwiczeniach polowych.

Z dniem wybuchu powstania wielkopolskiego Antoni Andrzejewski przydzielony został do pierwszego plutonu bojowego powstańców Poznań-św.

sze w ubiegłym roku powiększyło się o 12 członków. Ustępujący trzej członkowie zarządu zostali ponownie wybrani na okres trzyletni. Omawiano także sprawę urządzenia łącznie z obchodem 15-lecia towarzystwa Zjazdu koleżeńskiego, połączonego z strzelaniem. Po wyczerpaniu porządku obrad solwował drh przewodniczący zebranie okrzykiem na cześć Najaśniejszej Rzeczypospolitej. N. N.

Z życia Powstańców
w Stęszewie

Dnia 14 marca odbyło się walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków im. Gen. Dubiskiego w Stęszewie z udziałem delegatów, druhów Gwitta i Olejniczaka z zarządu Tow. Powst. i Wojaków im Fr. Ratajczaka - Poznań. Po wyczerpującem sprawozdaniu przez ustępujących członków zarządu i udzieleniu pokwitowania, przewodnictwo objął drh Gwitt celem przeprowadzenia wyborów uzupełniających do zarządu. Skład nowego Zarządu tworzą: Br. Alejski, prezes; Edward Vogel, wiceprezes; Kalikst Buczkowski; komendant, Stanisław Kluczyński; sekretarz, Józefat Vogej, skarbnik oraz ławnicy: Wincenty Szyfter i Michał Jabłecki czyli, że zarząd pozastał w niezmienionym składzie. W obradach poruszono m. i. sprawę „Medalu Niepodległości" oraz dwutygodnika „Powstaniec Wielkopolski" którego uchwalono zaabonować egzemplarz specjalnie dla Towarzystwa.

W końcu po 3 godzinnych obradach przy bardzo licznym udziale członków w serdecznych słowach przemówił druh Gwitt, który wspominając o konsolidacji, stwierdził, że takowa nastąpić może jedynie pod nazwą najstarszych organizacyj a nie nastąpi nigdy po myśli rozbijaczy i odszczepieńców.

Po przemówieniu delegatów druh prezes podziękował im za przybycie, co przyczyni się do łączności bratnich Stowarzyszeń. Zebranie zakończono hasłem „Za Wolność".

Z plenarnego zebrania T. U. P. Wlkp.
w Gnieźnie

Zebranie odbyło się 19. 3 br. w lokalu p. Karpińskiego. Przewodniczył prezes Chudaś. Druh prezes uczcił pamięć bohaterów, poległych za Polskę, poczem objaśnił ustawę o stowarzyszeniach oraz złożył sprawozdanie ze zjazdu Związku Sportowego Okręgu VII. Druh sekretarz odczytał pierwszą część książki o powstaniu wielkopolskiem dr. Jedliny - Jakobsona, ofiarowanej Towarzystwu prez druha Władysława Bodusa.

W sprawie Krzyża i Medali Niepodległości obszerne wyjaśnienie dał druh prezes. Nad działalnością zarządu wywiązała się żywa dyskusja. Działalność zarządu spotkała się z ogólną pochwałą członków. W dyskusji przemawiali druhowie: Grzesiewicz, Braliński, Zimny, Karpiński i Fabiś.

Życząc wszystkim wesołych świąt, druh prezes zamknął zebranie hasłem: „Czuj Duch".

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE
„POWSTAŃCA WIELKOPOLSKIEGO"

Łazarz, który w sile jednego dowódcy, powstańca-sokoła Kazimierza Kapturskiego, i 48 ochotników-powstańców, jako jednostka bojowa wyruszył dnia 27 grudnia 1918 r. krótko po godzinie 16 na pomoc do śródmieścia.

Przed Zamkiem oddział złączył się z plutonem prowadzonym przez Franciszka Ratajczaka i pospieszył z nim dalej poprzez ulicę Berlińską (dziś ulica 27 Grudnia) w stronę Bazaru. Po drodze Andrzejewski brał udział w rozbrojeniu dwóch oddziałów grenadjerów przy narożniku ulicy św. Marcina i Wałów Zygmunta Augusta oraz u rogu św. Marcina i ul. Wiktorji (dzisiejszej ul. Bronisława Pierackiego).

U wylotu ul. Berlińskiej (27 Grudnia) oddział Franciszka Ratajczaka został nagle i niespodziewanie zaatakowany przez ustawione przed prezydjum policji wojsko kilku salwami z ciężkiego karabinu maszynowego. Między innymi padł tu młody Antoni Andrzejewski, ciężko ranny w piersi i udo. Nieprzytomnego towarzysze skryli w jednej z pobliskich bram ul. Rycerskiej (dziś ul. Franciszka Ratajczaka). Tu udzielił konającemu ostatnich sakramentów przywołany naprędce ks. Chilomer. Odstawiony natychmiast przez oddział sanitarny do głównego szpitala fortecznego, skonał w godzinach wieczornych (pomiędzy godziną 19 a 20), podczas opatrunku lekarskiego, kilka godzin przed swym dowódcą, Franciszkiem Ratajczakiem.

W sam Nowy Rok, z którym zabłysła jutrzenka wolności, odbył się wspólny pogrzeb Fr. Ratajczaka i Antoniego Andrzejewskiego, tych pierwszych dwóch ofiar powstania Wlkp. na cmentarzu parafialnym św. Łazarza na Górczynie, przy olbrzymim udziale towarzystw, delegacyj i obywatelstwa. Pochowano ich w grobie obok siebie tak, jak zginęli w boju ramię przy ramieniu. Dziś we wspólnej spoczywają mogile, nad którą wznosi się wspaniały pomnik, postawiony staraniem Towarzystw Powstańców i Wojaków.

Antoni Andrzejewski to jeden z tych, którzy kochali swój kraj prawdziwie, nie wahając się złożyć młodego swego życia w krwawej ofierze na ołtarzu wolności Ojczyzny. W. P.



Antoni Andrzejewski
powstaniec poległy w Poznaniu w dniu 27 grudnia 1918 r. razem z Franciszkiem Ratajczakiem.

Ostrzeżenie

Dochodzą nas wiadomości, że niektórym powstańcom, którzy wręczyli ważne dokumenty osobiste z powstania wielkopolskiego jakimś samozwańczym komitetom czy innym bujaczom dokumenty te przepadły. Wobec tego ostrzegamy przed tylko swoje egoistyczne cele na oku mającymi osobnikami. i stanowczo radzimy żadnych dokumentów powstańczych nie dawać do rąk niepewnych, prywatnych „prezesów" i tym podobnych nabijaczy. Miejscem dla dokumentów z powstania wielkopolskiego są tylko bibljoteki, muzea i referaty historyczne D. O. K. a nie dziurawe szuflady naciągalskich, samozwańczych „prezesów".

Ci, co odeszli...

Śp. Jan Susała

Dnia 16 lutego 1937 r. zmarł śp. Jan Susała w Sadkach pod Nakłem, urodzony dnia 24 stycznia 1898 roku. Zmarły pozostawił pamięć po sobie jako zasłużony powstaniec. W porozumieniu z dowódcą powstania w Nakle, Janem Okopińskim, gromadził on broń i amunicję powstańczą w swoim majątku i brał czynny udział w ogólnej, konspiracyjnej akcji przygotowawczej. Działalność jego nie uszła uwadze wywiadu niemieckiego. Zagrożony rozstrzeleniem opuścił ojcowiznę, przeprawił się się przez Noteć pod obstrzałem pościgu niemieckiego „Grenzschutzu" i, dotarłszy do Poznania, wstąpił w szeregi pierwszego pułku Ułanów Wielkopolskich (obecnie 15 p. Ułanów Wielkopolskich).

Walczył pod Lwowem, uczestniczył w krwawym odwrocie z pod Bobrujska i wreszcie wrócił do stron rodzinnych z nadszarpniętem w bojach o wolność zdrowiem. Rozwijająca się choroba w ciągu lat kilku położyła kres jego młodemu życiu.

Spoczął na wieczność w rodzinnym grobowcu w Sadkach, obok brata swego, współtowarzysza trudów wojennych, śp. por. Kazimierza, również powstańca, poległego pod Bobrujskiem.

Niechaj ziemia, którą tak kochał, będzie mu lekką!

Śp. Stanisław Langner

Dnia 22 marca 1937 r. zasnął w Bogu, opatrzony sakramentami św., członek honorowy i były prezes Towarzystwa śp. Stanisław Langner, uczestnik Powstania Wielkopolskiego 18/19, odznaczony Krzyżem Straży Ludowej, Rady Ludowej i Krzyżem Związkowym. W zmarłym straciła idea powstańcza niezłomnego bojownika o kryształowym charakterze. Pogrzeb odbył się dnia 25 marca o godz. 4 po poł. z domu żałoby w Gnieźnie przy licznym udziale powstańców Gniezna i Pomorza.

Śp. Stanisław Langner brał czynny udział w pracach niepodległościowych oraz w powstaniu wielkopolskiem. Na jego to wniosek ulicę Fryderykowską w Poznaniu przemianowano w odrodzonej Polsce na Pocztową.

Śp. Bolesław Kamiński

We czwartek 4 kwietnia rano zmarł w Pakości właściciel drogerji, śp. Bolesław Ignacy Kamiński, zasłużony powstaniec wielkopolski, b. burmistrz, odznaczony Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Zasługi. Śp. Zmarły znany był ze swego wybitnego udziału w powstaniu wielkopolskiem i ze swej szerokiej pracy na niwie społecznej i narodowej.

Śp. Wiktor Hoffmann

Dnia 14 marca b. r. o godz. 17,30 zmarł w szpitalu powiatowym w Wolsztynie członek Tow. Powstańców i Wojaków w Rakoniewicach, śp. Wiktor Hoffmann, powstaniec, założyciel i długoletni prezes Tow. Powstańców i Wojaków. Zmarły położył ogromne zasługi około rozwoju Towarzystwa. Cześć Jego pamięci!

25-lecie firmy „Kałamajski"

Zaszczytnie znana firma „Stefan Kałamajski" obchodzić będzie dnia 6 kwietnia br, 25-lecie swego istnienia i rozwoju. Każdy wie, co to jest firma „Stefan Kałamajski", niema też w Wielkopolsce jednego człowieka, któryby nie życzył tej firmie z serca doczekania się za lat 25 złotego jubileuszu.

Przyłączamy się do tysiącznych, z całego świata napływających życzeń, śląc tej chlubnie znanej firmie nasze skromne a serdeczne „Szczęść Boże" na dalszej drodze rozkwitu!

Zawody w strzelaniu

Terminarz zawodów na terenie m. Poznania. Polski Związek Strzelectwa w porozumieniu z miejskim komitetem w. f. i p. w. i komendantem powiatowym p. w. urządza następujące zawody strzeleckie:

3. 4. o godz. 9 — Strzelanie szkół średnich na strzelnicy przy ul. Fr. Ratajczaka.

4. 4. o godz. 9 — Strzelanie szkół dokształcających i młodzieży organizacyj do lat 18, strzelnica przy ul. Fr. Ratajczaka — Konk.

10. 4. o godz. 14 — Strzelanie pań: I. grupa z odznaką III klasy, bez odznaki na strzelnicy przy ul. Fr. Ratajczaka konk.; II. grupa z odznakami II i I klasy na strzelnicy przy ul. Krętej.

17. 4. o godz. 9 — Strzelanie szkół średnich II stopnia — strzelnice 57 i 58 p. p., wejście przez bramę od ul. Bukowskiej 34.

18. 4. o godz. 9 — Strzelanie szkół dokształcających II stopnia — strzelanie 57 i 58 p. p.

25. 4. o godz. 9 — Strzelanie dla organizacyj zrzeszonych w P. Z. S. S., na strzelnicy Br. Kurk.

2. 5. o godz. 9 — Strzelania dla org. zrzeszonych w P. Z. S. S. z broni wojsk. na strzelnicy za Bramą Warszawską, I gr. kb. 2a (odl. 300 m.), II gr. kb 17 (odl. 100 m.).

9. 5. do 17. 5. — 10 strzałów kn chwale Ojczyzny, strzelania propagandowe.

Wszyscy powstańcy winni się zainteresować tem strzelaniem, kto może niech weźmie w niem udział i według sił swoich niech propaguje zawody strzeleckie wśród młodzieży.

Czytaj - abonuj i rozpowszechniaj „Powstańca Wielkopolskiego"
Jedyny organ niezależnej opinji wszystkich powstańców.

Wydawca i red. odpow.: prezes Jan Koch w Poznaniu, Pocztowa 31. Telef. 24-96. Konto P. K. O. 204 566
Administracja i ekspedycja: Wolnica 1. — Wolna sprzedaż: Ruch, Par, księgarnie i kiosk
Ogłoszenia inkasuje wyłącznie Drukarnia Św. Łazarska.
Konto Pocztowe rozrachunkowe 27 Poznań 1.
Czcionkami Drukarni Św.-Łazarskiej, Poznań, ul. Kanałowa 17. — Telefon 79-71.